

NOBLIK



**DWUMIESIĘCZNIK REDAGOWANY PRZEZ UCZNIÓW
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 367 IM. POLSKICH NOBLISTÓW W WARSZAWIE**

OD REDAKCJI:

Po rocznej przerwie wznawiamy wydawanie gazetki szkolnej pod nowym tytułem – „**NOBLIK**” – wymyślonym przez uczennicę klasy VII, **Justynę Roman** i przygotowanym przez grono młodych oraz pełnych pasji i energii dziennikarzy – uczniów naszej szkoły.

Przyjemnej lektury!

A.Gardela

Mój pradziadek Noblista

Polscy nobliści

Gdy idę korytarzem na pierwszym piętrze naszej szkoły, widzę galerię portretów polskich noblistów – patronów szkoły: Skłodowska-Curie, Sienkiewicz, Reymont, Miłosz, Wałęsa, Szymborska i Tokarczuk. Patrząc na te fotografie, myślę o innych Polakach – laureatach Nagrody Nobla – których tutaj brakuje. Myślę także o moim pradziadku, Macieju Nałęczu, który w roku 1995 odebrał w Oslo Pokojową Nagrodę Nobla razem z Józefem Rotblatem.

Mój pradziadek, Maciej Nałęcz

Mój pradziadek urodził się 1922 roku.

Dzieciństwo spędził w USA, gdzie rozpoczął edukację. Wrócił do Polski w 1930 roku. Do Stanów wyjeżdżał jeszcze wiele razy, przede wszystkim na stypendia naukowe. W roku 1949 ukończył Politechnikę Warszawską, gdzie następnie pracował. Po latach został profesorem inżynierii biomedycznej. Interesowały go zagadnienia związane z możliwością budowy i wykorzystania sztucznych narządów. Pomagał Zbigniewowi Relidze w budowie sztucznego serca. Podczas swoich wyjazdów naukowych poznał Józefa Rotblata, z którym się zaprzyjaźnił (oba byli miłośnikami polskiej zupy grzybowej). Ta właśnie znajomość miała pośredni związek z pobytem mojego pradziadka w Oslo i odebraniem Pokojowej Nagrody Nobla w 1995 r.

Józef Rotblat – zapomniany polski noblista

Profesor Rotblat urodził się i wychował w Warszawie w 1908 roku. Był bardzo zdolnym młodym fizykiem – w 1938 roku obronił doktorat na Uniwersytecie Warszawskim z fizyki jądrowej. Sława i sukcesy naukowe spowodowały, że za-

proszono go do udziału w amerykańskim **Projekcie Manhattan** – pracach nad budową bomby atomowej. Józef Rotblat miał poważne moralne wątpliwości związane z prowadzonymi pracami, rozumiał, jakim zagrożeniem dla ludzkości może być taka bomba. Bał się jednak, że Niemcy mogą taką broń zbudować pierwsi, co byłoby tragiczne dla świata. Gdy stało się jasne, że Niemcy takiej bomby nie zbudują, Rotblat opuścił zespół badawczy i rozpoczął prace nad pokojowym zastosowaniem rozpadu pierwiastków. Zaczął też aktywnie działać na rzecz rozbrojenia i zniszczenia broni masowego rażenia.

PUGWASH

Efektem działań Józefa Rotblata było sformułowanie w **1955** roku Manifestu **Einsteina i Russela *Notice of the World***. Pod manifestem podpisało się wielu ówczesnych słynnych fizyków i innych naukowców. Manifest postulował powołanie nowej organizacji złożonej ze znakomitych naukowców, którzy poświęciliby czas na walkę o likwidację broni atomowej na świecie. Chcieli, aby przyszłe pokolenia żyły w bezpiecznym świecie, bez ryzyka wojny jądrowej. Koszmar, który przeżyła Japonia po zrzuconiu na nią dwóch bomb atomowych, miał się nigdy więcej nie powtórzyć. Konsekwencją przyjętych w manifestie założeń było organizowanie cyklicznych konferencji naukowych, podczas których dyskutowano o problemach świata i szukano dla nich rozwiązań. Pierwszy raz naukowcy zebrali się w roku **1957** w kanadyjskiej miejscowości **Pugwash**, od której pochodzi nazwa całego ruchu.

PUGWASH odegrało znaczącą rolę w doprowadzeniu do podpisania wielu porozumień w czasach zimnej wojny (umowne określenie napięć i konfliktu

między dwoma mocarstwami i ich sojusznikami: ZSRR i USA po II wojnie światowej). Dzięki tym porozumieniom zmniejszono produkcję broni jądrowej w USA i Związku Radzieckim. **PUGWASH** uczestniczył w rozmowach i negocjacjach dotyczących większości konfliktów międzynarodowych drugiej połowy XX wieku, niejednokrotnie z pozytywnym wynikiem (podpisywanymi rozejmami).

Nobel dla PUGWASH

Wieloletnia działalność organizacji została doceniona przez Komitet Pokojowej Nagrody Nobla w Norwegii przyznaniem w **1995** roku **Józefowi Rotblatowi i Organizacji PUGWASH Pokojowej Nagrody Nobla**. Po raz pierwszy nagrodę podzielono: 50% otrzymał personalnie Józef Rotblat, a drugie 50% - **PUGWASH**.



Fot. 1. Z rodzinnego archiwum: pierwszy z lewej - Maciej Nałęcz, drugi z lewej - Józef Rotblat

Związek mojego pradziadka z PUGWASH

W 1972 prof. Maciej Nałęcz zaczął uczestniczyć w pracach Polskiego Komitetu **PUGWASH**. Od 1973 był członkiem Rady Międzynarodowej **PUGWASH**, a od 1975 do 1998 roku pełnił funkcję Przewodniczącego Międzynarodowego Stałego Komitetu **PUGWASH**. Gdy w 1995 ro-

ku *PUGWASH* otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla, mój pradziadek był jedną z trzech osób, które ją odbierały w Oslo w imieniu organizacji.

Pradziadek zmarł w 2009 roku. Jestem dumna z jego osiągnięć na polu nauki, ale także z jego zaangażowania w walkę o pokój na świecie!

Karolina Nałęcz-Tolak

Wyrwy w sieci?

Czy umiemy jeszcze tworzyć trwałe więzi? Czy powinno nam zależeć na tym, by jak najwięcej osób było w dobrych relacjach z innymi? Tworzymy sieć połączeń czy wznosimy mury oddzielające nas od drugiego człowieka?

Takie pytania postawiłam moim nastoletnim uczniom. Warto poznać ich odpowiedzi...



Fot. 2. Fragment muru berlińskiego

Hubert Sękulski: „Czy umiemy tworzyć związki, które są trwałe? Myślę, że tak, choć na pewno wymaga to wiele trudu, zaangażowania, poświęcenia i

samodoskonalenia. Nasze relacje z innymi kształtują się na podstawie różnych doświadczeń. Czasami jest to droga prób i błędów. Często musimy coś stracić, żeby poczuć, jak bardzo jest to dla nas ważne i jak trudna jest samotność. [...]

Wiele czasu zajęło mu zrozumienie, że „dobrze widzi się tylko sercem...”. Trwałe relacje to wyzwanie, nierzadko walka ze swoimi słabościami, niedojrzałością i egoizmem. Najtrudniej ludziom jest się poświęcać. Kiedy dorośniemy do takiej decyzji, nasze relacje z innymi będą prawdziwe i trwałe. Nic tak nie wzmacnia więzi jak bezinteresowna pomoc. Będąc z kimś, warto patrzeć na tę osobę nie tylko oczami. Emocjonalny stosunek do innych to podstawa miłości i przyjaźni – najważniejszych relacji międzyludzkich. [...]

Obecnie jestem na etapie uczenia się. Poznaję ludzi, otaczający świat, skomplikowane uczucia, wchodzę w różne relacje.”

Aniela Szabla: „Czy umiemy tworzyć trwałe więzi? Po usłyszeniu tego pytania długo się zastanawiałam. Stwierdziłam w końcu, że w dobie Internetu i mediów społecznościowych nasze znajomości w dużej mierze przenoszą się właśnie tam. Zamiast spotkania wybieramy kontakt przez telefon lub wymianę esemesową, którą trudno nawet nazwać rozmową. Przez to nasze kontakty w realnym życiu stają się trudniejsze, a czasem nawet mogą się pogorszyć tak, że całkowicie tracimy kontakt z bliskimi osobami.

Moim zdaniem, nasze przyjaźnie i znajomości nie są, niestety, trwałe. Mam wrażenie, że większość relacji jest jakby... płytka, powierzchowna. Słabo się znamy, spędzamy ze sobą mało czasu. Bardzo wielu ludzi przytłacza teraz praca czy szkoła i obowiązki, więc nie mają

czasu dla siebie, a tym bardziej dla innych.

Nie znamy się dobrze, nie spędzamy razem czasu, więc nasza znajomość nie może być trwała.

Człowiek jest istotą społeczną i dzięki kontaktom i relacjom z innymi jest spełniony, uczy się i rozwija oraz spędza przyjemnie czas. Jeśli mamy wokół siebie bliskich, łatwiej jest pokonywać problemy. Sama świadomość, że mamy wokół siebie kogoś, komu możemy zaufać i w każdej sytuacji liczyć na jego pomoc, jest bardzo satysfakcjonująca.

Uważam, że relacje międzyludzkie są bardzo ważne i powinno się o nie dbać i zabiegać.”



Fot. 3. Rzeźba Mitoraja w Pizie

Zofia Zamorska: „Każdy z nas jest inny – mamy różne osobowości, poglądy, zainteresowania, kolor skóry, pochodzenie, cechy charakteru i można byłoby tak wymieniać w nieskończoność. Ale nikt z nas nie lubi być samotny. Każdy z nas szuka osoby, która jest do nas podobna, albo – wręcz przeciwnie – zupełnie inna. Chcielibyśmy mieć przyjaciela, któremu moglibyśmy zaufać i na którym moglibyśmy polegać w każdej sytuacji. Nie można zamykać się na ludzi. Osoby, które nie mają przyjaciół, są zazwyczaj samotne, są nieufne i zamykają się w sobie.

Nasza przyjaźń powinna być zbudowana na zaufaniu i wzajemnym szacun-

ku. Zaufanie trzeba budować niczym dom, cegła po cegle. Ale często można przecież kupić gotowy dom, tylko nigdy nie mamy pewności, że ten dom jest solidny, stabilny i nie ulegnie zniszczeniu.

Moim zdaniem, przyjaciel potrzebny jest do życia jak powietrze, bo dzisiejszy sposób życia niestety sprzyja samotności. Goniąc za dobrami materialnymi, które pozornie służą spełnieniu marzeń, powoduje, że przez palce ucieka nam czas, który moglibyśmy poświęcić dla siebie i dla bliskich, przyjaciół. Jeżeli w naszym życiu wszystko układa się dobrze, to nie odczuwamy braku przyjaciela. Ale jeśli cokolwiek zaczyna nam się psuć, uświadamiamy sobie, że nie mamy nikogo, bo niewystarczająco dbaliśmy o utrzymanie relacji. Czujemy samotność, nieszczęście. Skupiając się na sobie, zapominamy o pielęgnowaniu kontaktu z bliską osobą, z przyjacielem.”

Oliwia Tomala: „O dobre relacje nie dbamy często w miejscach publicznych, uważając, że tych nieznajomych, których mijamy w sklepie, autobusie, metrze, na ulicy, nie spotkamy nigdy więcej. Zakładamy, że nasz kontakt jest incydentalny. Jest to duży błąd, który popełnia, niestety, większość z nas. Ważne jest, żeby zawsze być uprzejmym!”



Fot. 4. Ulice Nowego Jorku...

Samorządni

Miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z nowo wybraną Przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego, Izą Kot.

Julia Celińska: Cieszymy się, że zostałaś nową przewodniczącą samorządu. I od razu kieruje do ciebie pytanie: Co skłoniło cię do kandydowania?

Iza Kot: Do kandydowania na przewodniczącą szkoły skłoniła mnie chęć wprowadzenia zmian na lepsze. Pragnę, aby uczniowie nie traktowali szkoły jako przymusu, lecz żeby była dla nas przyjaznym miejscem. W końcu spędzamy w niej wiele godzin każdego dnia.

JC: Jak się czułaś, gdy zostałaś przewodniczącą szkoły?

IK: Czułam się usatysfakcjonowana wygraną i dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali.

JC: Jaka była reakcja twoich przyjaciół, gdy dowiedzieli się o twoim sukcesie?

IK: Moja klasa pogratulowała mi zwycięstwa. Liczę, że będą osoby, które nie przestaną mnie wspierać.

JC: Czy według ciebie funkcja przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego jest ważna?

IK: Ta funkcja jest według mnie bardzo ważna! Przewodniczący szkoły odgrywa ważną rolę dla uczniów, gdyż jest on łącznikiem między nauczycielami a uczącymi się. Dzięki temu możemy informować o problemach czy pomysłach uczniów.

JC: Jak sądzisz, dlaczego to właśnie ciebie wybrano?

IK: Sama nie wiem, myślę, że to pytanie należy zadać uczniom naszej szkoły. Ale i tak jestem szczęśliwa, że ktoś obdarzył mnie zaufaniem.

JC: Co zamierzasz zmienić w szkole?

IK: W tym roku nie jest to takie proste, gdyż panuje sytuacja pandemiczna. Mimo to, postaram się zebrać pomysły, które da się zrealizować.

JC: Masz swojego pomocnika lub doradcę?

IK: Współpracuję z członkami Samorządu Uczniowskiego, którzy podsyłają mi pomysły, oraz z panią Haliną Sak, która od lat pomaga w realizacji zadań.

JC: Jakie masz zainteresowania? Czym zajmujesz się poza szkołą?

IK: Po szkole gram dla przyjemności znane melodie na pianinie. Umiem też grać na ukulele i nieco na gitarze. Czytam też książki. Ostatnio wciągnął mnie temat astrofizyki dla laików. Można dowiedzieć się czegoś ciekawego o miejscu, w którym żyjemy od tak długiego czasu.

JC: Dziękuję, że znalazłaś czas na rozmowę. Gratulujemy, Izo, sukcesu i życzymy owocnej pracy i pozytywnej współpracy z pozostałymi członkami Samorządu Uczniowskiego.

Julia Celińska



Źródło fot.:

<http://zsradomysl.pl/2018/09/27/wybory-do-wladz-samorządu-uczniowskiego/>

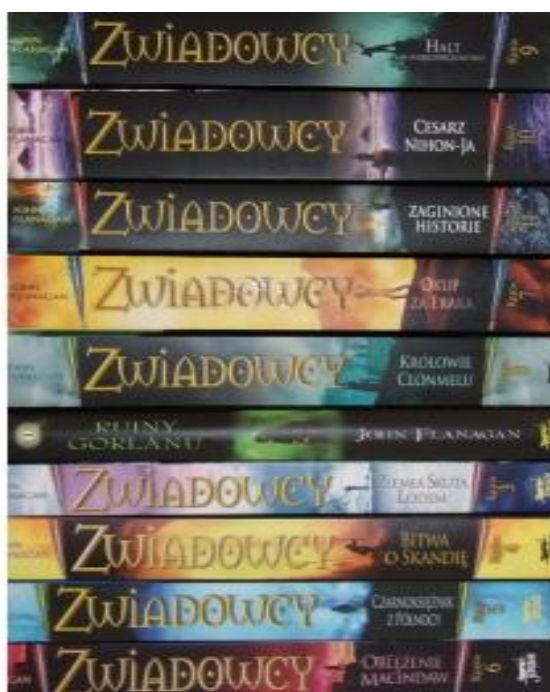
Czytam, bo lubię!

Recenzje

Zwiadowcy to wspaniała przygodowa i fantastyczna seria książek **Johna Flanagan**a. Opowiada o młodym wojowniku, Willu, przeżywającym wiele ciekawych przygód. Uczeń ponurego starszego zwiadowcy Halta uczy się, jak zostać zwiadowcą.... Biegły w strzelaniu z łuku wyrusza w pierwszą podróż i poznaje nowe możliwości.

Gorąco polecam i zachęcam do czytania tych książek. Powieść **Zwiadowcy** sprawiła, że zapomniałam o rzeczywistym świecie. Rozpaliła mi wyobraźnię do granic możliwości. Im więcej poznawałam szczegółów, tym bardziej wydała mi się interesująca. Trudno mi wyrazić słowami zachwyt nad tą książką. Mam nadzieję, że wam też spodoba się tak, jak mnie!

Barbara Waclawczyk



Źródło fot.: <https://tezeusz.pl/zwiadowcy-zestaw-11-ksiazek-1515074>

Niezgodna to książka fantastyczna i przygodowa o dziewczynie o imieniu Beatrice napisana przez **Veronicę Roth**. Beatrice należała do frakcji zwanej *Altruizmem*. W książce mowa jest o pięciu frakcjach: *Altruizm*, *Nieustraszość*, *Erudycja*, *Prawość*, *Serdeczność*. Na te frakcje podzielone jest społeczeństwo na ruinach Chicago. Każdy w wieku szesnastu lat musi przejść test predyspozycji, a potem podczas ceremonii ma wybrać frakcję. Beatrice porzuca *Altruizm* i dołącza do innej frakcji, by stać się Tris - *Nieustraszoną*. Musi przejść trudne ćwiczenia i pokonać najgorsze lęki, ale ponieważ jest wyjątkowa, nie jest to dla niej takie trudne. Lecz przez to, że jest *niezgodna*, czyli że test predyspozycji jest niejednoznaczny, ludzie próbują ją wyeliminować. Tymczasem wybucha bitwa między frakcjami, przez to Tris musi uważać i strzec swojej wielkiej tajemnicy, bo wie, że jej odkrycie oznacza dla niej pewną śmierć. **Niezgodna** to również przebój filmowy, więc polecam też obejrzeć film oparty na tej książce.

Niezgodna to bardzo ciekawa i interesująca pozycja. Tak bardzo mnie wciągnęła, że przeczytałam ją w jedną noc. Bardzo polecam przeczytanie **Niezgodnej** i następnych części z tej serii: **Zbuntowaną**, **Wierną** i **Cztery**.

Karolina Waclawczyk



Źródło fot.:

<http://ksiazkowezacisze.blogspot.com/2015/12/niezgodna-podsumowanie.html>

Książkę **Czerwień Rubinu** napisała **Kerstin Gier**. Ta autorka znana jest z tego, że wszystkie wydane przez nią powieści utrzymują się na listach bestsellerów. **Czerwień Rubinu** opowiada o szesnastoletniej Gwendolyn, która ma oddaną przyjaciółkę w klasie i lekko dziwaczną rodzinę. Okazuje się, że to ona, a nie jej siostra, jest obdarzona genem podróży w czasie. Drugim podróżnikiem jest niejaki Gideon – arogancki, bezczelny, choć zarazem mądry chłopak, który najchętniej sam wykonałby misję. Bohaterka musi przejść niebezpieczne i niespodziewane przygody. **Czerwień Rubinu** to lektura zabawna, romantyczna, niebanalna, rozpalająca wyobraźnię. Czytając tę książkę, gorączkowo przewracałam strony, by przeżywać przygody wraz z bohaterką. Dosłownie „wsysała” cały mój umysł.

Czerwień Rubinu to pierwsza z serii trzech książek o nazwie **Trylogia czasu**. Pozostałe dwie również gorąco polecam.

Joanna Wacławczyk



Źródło fot.:

<http://trylogiaxczasu.blogspot.com/2014/03/trylogia-czasu-troche-informacji.html>

Co trzy głowy, to nie jedna!

Uruchom szare komórki i postaraj się odgadnąć, o czym mowa w poniższych rymowankach - zagadkach.

*Gdy się boisz, siedzę ci na ramieniu.
A gdy jesteś smutny, pograżam się w cierpieniu.*

Latam po całym świecie, choć nie wiem, czy o tym wiecie. Nie widzicie mnie wcale, ale wyczuć mnie można doskonale.

Dreczę was po nocach, i choć jestem nieprawdziwy, to mogę być bardzo żywy.

Dźwięki mam bardzo ładne, jak się nazywam? Kto zgadnie?

Może być kłębiasta, może być warstwowa. Kiedy marzysz, chowa się w niej twoja głowa.

Joanna, Karolina i Barbara Wacławczyk

(Jeśli nie udało Ci się wskazać rozwiązania, odpowiedzi znajdziesz na ostatniej stronie.)

Kuźnia noblistów

W tym miejscu zamieszczamy utwory literackie napisane przez uczniów naszej szkoły – tych, którzy ją ukończyli, oraz tych, którzy wciąż do niej uczęszczają. Wierzimy głęboko, że zachęcając Was do tworzenia i ujawniania językowych eksperymentów, wykuwamy przyszłych polskich noblistów! Napisz do nas, jeśli chciałabyś lub chciałbyś, aby Twoje teksty znalazły się w kolejnych numerach **NOBLIKA**. Prace należy kierować na adres elektroniczny opiekunki gazetki szkolnej podany na ostatniej stronie.

Babcia

Ciepły gest,
ciepłe słowo,
szczerze zatroskane oczy
słyszalne
w każdym oddechu
łagodne, utulające prośby o
niezłamanie
ukochujące
proste rady na
uporczywe myśli o siódmym piętrze
które niekiedy uznają za
po prostu smutne.

Niezrozumienie
z miłości.

/30.04.2018/

Nie chcę

Pociemniałe, lepkie kosmyki
z byle jakiego warkocza.
Przepocona
wymięta
poplamiona poranną kawą
koszulka.
Pogrzebowe zdjęcie patrzy na mnie z miłością,
lustro odwraca wzrok.

/26.04.2018/

Impresje wieczorne

świat wymazuje powoli
swą zuchwałą barwność
kolory przestają boleć
światłocien dyskretnie
w swoim stylu wkracza na scenę
niebo
próbuje mnie zachwycić
cichą gwałtownością
słońce obrzuca pastelowym spojrzeniem

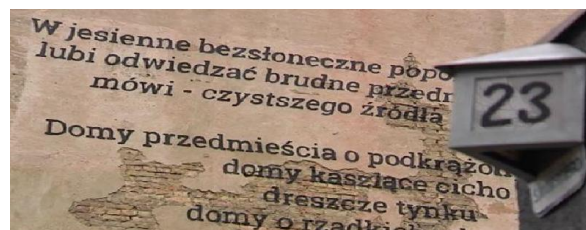
kontempluję nieskładnie, zadymionym
wzrokiem

osuwam się na podłogę
łzy spływają
lek kołysze

za oknami
czern na pograniczu granatu

dzień wymaga heroizmu
noc pozwala się poddać

/26.04.2018/



Źródło fot.:

<https://twitter.com/cikpoznan/status/559605035215372289>

Monika Skrzypczak – poetka, studentka I roku polonistyki na UW, absolwentka Gimnazjum nr 124 im. Polskich Noblistów. W roku 2019 wydała pierwszy tomik poetycki zatytułowany **Czwarta nad ranem**. Jak czytamy na okładce zbioru jej wierszy: „Poezja jest dla Moniki formą dialogu zarówno z samą sobą, jak i ze światem.” Monika Skrzypczak jest **laureatką** XIV Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego *Rytmy nieskończoności*.

Ziemia kontra plastik – decydujące starcie

Czy to możliwe? Niestety tak. Ziemię pochłania plastik. Tak zwana **wyspa z plastiku**, czyli ogromne skupisko plastikowych śmieci i odpadów, już dziś pływa po Oceanie Spokojnym. Ma powierzchnię pięć razy większą od powierzchni Polski - aż 1,6 mln km²! Pla-ma śmieci utworzona przez prądy oceaniczne wciąż się powiększa. A kto jest za to odpowiedzialny? My! My i nasza niszczyielska działalność. Czy wiecie, że naukowcy przewidują, iż wkrótce w oceanach będzie pływać więcej plastiku niż ryb? Już dziś bardzo dużo wodnych stworzeń umiera z powodu zjadanego plastiku. Czy to nie jest smutne, że to my do tego doprowadzamy? Brak szacunku dla naszej niezwykłej planety, przekonanie, że jest ona niezniszczalna i zniszczenie wszystkiego, doprowadza do nieodwracalnych szkód.

Na świecie produkuje się 330 mln ton plastiku rocznie. Taka ilość zmieściłaby się w 6,6 mln wagonów kolejowych, a długość takiego pociągu wynosiłaby 92,400 km! Ten pociąg, gdyby istniał, opasałby całą Ziemię ponad 2 razy i jeśli będzie ich więcej, zawiozą nas prosto do stacji **ZAGŁADA**.

Jesteście przerażeni? Ja również, dlatego musimy zacząć działać już teraz. Aż 70% *wyspy z plastiku* stanowią produkty jednorazowe. Prawie wszystkie produkty codziennego użytku, które są plastikowe można zamienić na wielorazowe. Każdy powinien się zaopatrzyć w wielorazową butelkę na napoje oraz torbę na zakupy. Zamiast kupować ogromne ilości zgrzewek wody źródlanej lub mineralnej, warto zainwestować w filtr do wody. Jeżeli słomki są plastikowe,

zrezygnuj z nich. Pomyśl, że to może uratować ryby. Poważnie.



Źródło fot.: <http://grafikstudio.pl/produkt/torba-na-zakupy/>

Przede wszystkim musimy uświadomić sobie, że to my jesteśmy odpowiedzialni za naszą planetę. Ziemia jest nasza nie w tym sensie, że należy do nas i możemy z nią – a raczej na niej – robić, co chcemy. Jest nasza w sensie naszej odpowiedzialności za nią. Jest naszym domem i tak jak dom wymaga opieki. Co musi się jeszcze stać, żeby człowiek to sobie uświadomił?

Michał Jelnicki



Źródło fot.:
<https://inzynieria.com/wodkan/artykuly/33752,woda-z-kranu-czy-z-butelki>

Kości dla jegomości

Kącik miłośników zwierząt

Czy znasz te rasy?

Pies faraona - pies faraona jest bardzo szlachetny, przypomina mi trochę... sfinksa. Psy faraona mają spiczaste uszy, cielisty kolor, bardzo krótką sierść i głowę w kształcie tępego klina. Pochodzą z Malty i okolicznych wysp Morza Śródziemnego. Ich przodkowie dotarli tam za sprawą fenickich lub kreteńskich (nie wiadomo dokładnie) żeglarzy i kupców. Moim zdaniem psy te przypominają z wyglądu egipskiego faraona Tutanchamona. Psy faraona mają jedną naprawdę niezwykłą ludzką cechę; w chwilach dużego pobudzenia emocjonalnego rumienia się - uszy i nos stają się wówczas różowe. Nazwę nadano tym psom ze względu na podobieństwo fizyczne do psów egipskich. Inna ich nazwa to **kelb tal fenek** (przypomina trochę powiększenie fenka) albo chart maltański.



Źródło fot.:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Pies_faraona#/media/Plik:Pies_faraona_e34_corected_parka.jpg

Basenji - nazywany również **kocim psem**, to psi indywidualista wymagający od właściciela cierpliwości i konsekwencji.

Pochodzi z dalekiej, gorącej Afryki, przez co ma krótką i gładką sierść. Basenji jest psem łagodnym w stosunku do dzieci, a wobec właściciela jest bardzo serdeczny. Wyobraźcie sobie, że psy te leżały kiedyś u stóp mieszkańców starożytnego Egiptu. Ich umaszczenie jest zróżnicowane: białorude, biało-czarne i podpalane. Płaska, zwężająca się ku nosowi głowa wygląda uroczo. Psy te mają zakręcony wysoko ogon (jak u świnki) i długie kończyny. Niektórzy porównują basenji do kota, bo podobnie jak kot, pies ten dba o czystość, myje się własną łapą, porusza się z wyjątkową gracją i jest powściągliwy w okazywaniu uczuć. Niezwykłą cechą basenji jest ich głos. Basenji nie szczekają, a wydawane przez niech dźwięki przypominają mieszanek śmiechu, płaczu dziecka i miauczenia kota. Ta rasa jest po prostu jedyna w swoim rodzaju. Ciekawe, czy mój pies, który nie lubi kotów, pomyliłby basenji z kotem.

Karolina Wacławczyk



Źródło fot.: <http://www.psiotek.pl/pies-besenji-charakter/>

Psia kuchnia

Przepis na patyczki z tuńczykiem:

150 gram (czyli $\frac{3}{4}$ kostki) miękkiego masła rozdrobnij w malakserze razem ze 100 gramami tuńczyka z puszki, łyżką 30% śmietanki i dwoma żółtkami. Połącz 2 szklanki mąki pszennej z łyżką mąki

pszennej pełnoziarnistej i wysyp na blat lub stolnicę, dodaj następnie masę i wyrabiaj ciasto. Powinno być miękkie i elastyczne, ale nie powinno kleić się do blatu i rąk. Jeśli jest zbyt kleiste, podsyp łyżkę mąki. Z wyrobionego ciasta uformuj wałeczki. Grubość wałeczków zależy od wielkości pyszczka psa. Każdy wałeczek układaj na wyłożonej papierem do pieczenia blasze i używając cienkiego patyczka do ciasta, odciskaj na nim miejsca, w których ciastka będą się łamać. Wałeczki możesz dodatkowo posypać delikatnie szczyptą suszonych ziół (np. oregano, bazylią, rozmarynem). Piecz przez 10-15 minut w temperaturze 200 stopni. Czas pieczenia zależy od grubości wałeczków. Upieczone powinny być kruche i lekko zarumienione na brzegach i od spodu. Przed podaniem psu koniecznie ostudź! Ten przysmak można przechowywać nawet 2 tygodnie.

(Oprac. na podstawie książki: *Przysmaki na psie smaki*)

Barbara Waclawczyk

Zabawy i rozrywki dla psa

Psy, jak pewnie każdy psiarz wie, są najbardziej nietypowymi i zarazem najśłodszymi zwierzętami na ziemi. Dlatego trzeba się nimi dobrze zajmować. Nigdy nie pozwólcie, by wasz pupil się nudził! Podsunę wam kilka pomysłów, jak to zrobić.

Przygotujcie puste opakowanie po jajkach, a następnie wsypcie do środka trochę przysmaków. Ukryjcie je pod papierem (najlepiej toaletowym) i podajcie psu pod mordkę. Pupil potrenuje w ten sposób swój węch, lecz również będzie miał niezłą zabawę! Rozrywkę tę można wykonać także za pomocą miski (plastikowej, by pies jej nie rozbił) i piłek. Do miski wkładasz piłki i smaczki, a następnie wszystko mieszasz. Pamiętajcie, żeby piłki były odpowiednio duże, tak by pupil nie mógł ich niechcący połknąć!

Joanna Waclawczyk



Źródło fot.:

<http://www.pasje.senior.pl/119,0,Zabawy-z-psem,24995.html>

Odpowiedzi do zagadek: 1. Dusza; 2. Wiatr; 3. Koszmar; 4. Muzyka; 5. Chmura.

Redakcja gazety:

Redakcja „NOBLIKA”: Julia Celińska, Michał Jelnicki, Karolina Nałęcz-Tolak, Barbara Waclawczyk, Joanna Waclawczyk, Karolina Waclawczyk

Opiekun: Agnieszka Gardela

Adres korespondencyjny: agardela@sp367.waw.pl